

OGNISKO

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA:
WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18
LISTÓW NIE OFRANKOWANYCH NIE
PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE
ZWRACA. REKLAMACJE NIE OPIECZĘTO-
WANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ
TELEFON STOW. „OGNISKO“ NR. 35—39

W NIEDZIELĘ, DNIA 29 KWIECZNIA 1928 R.
ODBĘDZIE SIĘ

W SALI WŁ. „OGNISKI“, PIEKARSKA 18

DOROCZNE

WALNE ZGROMADZENIE

STOW. DRUKARZY I POKR. ZAWODÓW DLA
MAŁOP. WSCH. „OGNISKI“ WE LWOWIE

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Wydziału.
3. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1927.
4. Udzielenie absolutorium Wydziałowi.
5. Sprawozdanie bibliotekarza.
6. Wybór Wydziału, a to: przewodniczącego, tegoż zastępcy, sekretarza, głównego skarbnika, bibliotekarza, 8 członków Wydziału, 3 zastępców i 3 członków Komisji kontrolującej.
7. Wybory: 2 członków Wyższego Sądu Cennikowego i 2 zastępców; 3 członków Rozjemczego Sądu Cennikowego i 2 zastępców.
8. Zmiana § 12 statutu.
9. Wnioski Wydziału.
10. Wnioski i interpelacje członków.

POCZĄTEK O GODZ. 9 PRZEDPOŁUDNIEM

Gdyby o godz. 9-tej nie zebrał się komplet, wymagany statutem, odbędzie się o godz. 10-tej tego samego dnia, w tej samej sali i z tym samym porządkiem dziennym drugie Zgromadzenie, jako powtórnie zwołane, przy jakimkolwiek komplecie członków, a uchwały jego będą prawomocne.

Lwów, 21 kwietnia 1928.

Zygmunt Moszyński
sekretarz

Andrzej Kusyk
przewodniczący

POŁOŻENIE KLASY PRACUJĄCEJ

Wybory do Sejmu i Senatu zostały ukończone. Nowi przedstawiciele — wybrańcy ludu rozpoczęli swe prace w ciałach ustawodawczych. Z przebiegu pierwszych posiedzeń Sejmu, możemy wyciągnąć wnioski na przyszłość. A przyszłość ta zapowiada się dla klasy pracującej nie bardzo różowo. Przed wyborami byliśmy świadkami różnych obietnic. Tak, jak w r. 1922 „Chjena“ (8) wołała do wyborców: „głosujcie na 8-kę będzie chleb tani“, tak przy ostatnich wyborach wołał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem: „głosujcie na nas, gdyż tylko my stoimy w obronie klasy fizycznie i umysłowo pracującej, my będziemy dążyć do rozbudowy miast, do przeprowadzenia reformy rolnej, do zapewnienia pracy wszystkim bezrobotnym, praca fizyczna i umysłowa będzie należycie oceniona i nagrodzona, wy-

wóz żywności będzie wstrzymany i t. d., i t. d.“

Wkrótce po wyborach w roku 1922, chleb podrożał, a ogólna drożyzna wzrastała się tak szalenie, iż o każdej godzinie dnia były ceny na wszystkie towary spożywcze i przedmioty niezbędnej potrzeby — ciągle wyższe. Kupiec, bez względu z jakiej branży pochodził, zamykając wieczorem sklep, rano zmieniał już ceny na wyższe od cen ostatnich z dnia poprzedniego.

Co zaobserwowaliśmy obecnie? Za ledwie miesiąc minął od przeprowadzonych wyborów, a dwa tygodnie od rozpoczęcia obrad Sejmu i Senatu, a już mąka znacznie podrożała, chleb również, węgiel podskoczył o 10%, zapowiadana jest podwyżka biletów kolejowych, oraz cały szereg artykułów pierwszej potrzeby uległ zwwyżce.

Artykuły budowlane jak: cegła, cement, wapno, gips, żelazo, drzewo budulcowe — wzrosło w cenie jak na komendę. Jeżeli dodamy do tego wszystkie małe zarobki, wreszcie tendencyjne wykazywanie przez Główny Urząd Statystyczny wzrost drożyzny tylko o 0.1% miesięcznie — to nabierzemy przekonania, iż w Polsce dzieje się faktycznie źle i z dniem każdym coraz gorzej jest klasie pracującej.

Niestety, winę tego niechaj przypiszą sobie ci wszyscy, którzy mimo doświadczenia z r. 1922, poszli bezkrytycznie przy ostatnich wyborach na lep obiecanek „jedynkarzy“, i innych ugrupowań politycznych, których ideologia i interesy były i są przeciwne postulatam szerokich rzesz najemników pracy.

Jaskrawy dowód bagatelizowania sobie pracowników fizycznie lub umysłowo pracujących mamy na pracownikach państwowych. Kiedy zastępcy tychże zgłosili się u wicepremiera prof. dr. Bartla, z prośbą o unormowanie płac pracownikom państwowym — pan wicepremier zwlekał dość długo, aż ostatnio obiecał załatwienie tej sprawy z końcem marca tak, iż podwyżka płac miała nastąpić już w dniu 1 kwietnia.

Pracownicy państwowi dali się wziąć p. wicepremierowi, wierząc, iż rzeczywiście słowa dotrzyma. Zapomnieli zapewne pracownicy państwowi, iż 1-go kwietnia jest „Prima aprilis“ — a w dniu tym jest przyjęte, że wolno się pobać kosztom swego bliźniego. I tak się stało, bo w dniu 1 kwietnia dowiedzieli się pracownicy państwowi, iż rozpa-

trzenie ich sprawy nastąpi nieco później, a ewentualna podwyżka może nastąpić dopiero około 1 czerwca. Równocześnie pracownicy państwowi przekonali się o przychylności dla nich reszty posłów z „jedynki“. Bo kiedy sprawa unormowania ich płac była przedmiotem dyskusji w Sejmie — posłowie z B. B. W. R. („1“) przemawiali za wnioskiem rządu, to znaczy, by odłożyć tę sprawę do końca maja. Jedynie posłowie z P. P. S., a na ich czele tow. Zaremba, który postawił wniosek o natychmiastowe podwyższenie poborów pracownikom państwowym przez pierwsze trzy miesiące o 22% — bronili tego wniosku, uzyskując poparcie u posłów z „Wyzwolenia“ i Stronnictwa chłopskiego.

Cóż teraz mogą się spodziewać robotnicy prywatni, jeżeli pracownicy państwowi tak zostali potraktowani.

Przedstawiciele burżuazji, przemysłowców i kapitalistów jest w Sejmie znacznie więcej, jak przedstawiciele ludu pracującego. Tamci pierwsi, bez względu z jakich list wyszli, będą zawsze przeciwni wszelkim zwyczajom płac robotniczych, ustawom socjalnym, ośmiogodzinnemu dniu pracy, kasom chorych i t. d. Oni zgodnie szli i zawsze pójdą łąwą przeciwko klasie pracującej, bo tego od nich wymaga ich stan posiadania, ich przemysł i handel, słowem ich kapitał.

Cóż więc pozostaje klasie pracującej do czynienia wobec tak widocznej niechęci kapitalistycznej większości sejmowej? Czy ma dalej znosić cierpliwie i z upokorzeniem obuchy, które spadają na głowy ich i ich rodzin? Czy przy następnych wyborach znowu klasa pracująca pójdzie na piękne słowa dobrze zamaskowanych faryzeuszów?

Klasie pracującej pozostaje na razie pilne baczenie na tok obrad sejmowych i senackich. Stać zawsze wiernie w zorganizowanych szeregach organizacji zawodowych, szczerze robotniczych — klasowych. Wstępować w szeregi socjalistycznych organizacji politycznych i dążyć do utworzenia wspólnego frontu robotniczego wewnątrz kraju i jego zastępstwa w ciałach ustawodawczych. Wspólna nas dola gniecie, czyto jesteśmy Polakami, Ukraińcami, Niemcami czy Żydami. Jesteśmy robotnikami i to wystarcza przedsiębiorcom i kapitalistom tak Polakom, Ukraińcom, Niemcom jak i Żydom, by nas, jako robotniczy zwałować na każdym kroku, by obalić znienawidzone przez nich razem